

Kazimierz Kochański

Nie czuję chłodu

Chcesz mi powiedzieć,
że już pora,
i że obfitość ponad miarę...
A obok ciebie
złość, jak sfera.
A obok ciebie wściekłe żale.

Niezagojone
ciągle boli.
Nie daje ulgi cud-mazidło.
Pali... gaszone
siłą woli,
Lecz ty, jak ptaki wierzysz skrzydłom.

I nie dylizans

To nie ten tętent

nie wzbija kurzu
i rzenie (drzenie) drażniące

To nie ten galop

nie niesie pędu
i powiew bezgrzywny

To nie ten mustang

nie ten zryw
kopytami ... w piaskownicy.

Czy mogę prosić

Zapytaj
o cokolwiek
Rozprosz
byle gestem
(pragnęliśmy
spokoju
tak jak nigdy -
przedtem)

Rozbij coś
choćby talerz
Trzaśnij
- proszę - drzwiami
Niech się cisza
udusi
Sznur powiesi -
za nic

Obraż mnie
możesz zakląć
Radio
włącz i ... pranie
Pragnęliśmy
spokoju
jak -
muzyki taniec.

Zastoicyzmy

Zasiedziałem się -
tak mi tu wygodnie

Jesień,
więc trochę chłodniej.

Zaczekałem się -
cóż. Czekam wciąż. Czekam,

Nic-nic
nie przyrzekam,

zapatrzyłem się -
na stare i nowe.

Wspomnij!
Jakimś dobrym słowem.

Zadłużyłem się -
w miłość uwikłałem

z życiem.
Moim życiem. Całym.

Zgryz z niedopałkiem

Trzeba szybko oddychać
- wzrokiem pytasz: po co -
nie trać czasu na jasność
nie odziewaj cieniem

Zawęza się horyzont
- nie zmagaj się z mocą -
trzeba wyczulić tętno
przetrzeć niedośnienie

Trzeba szybko oddychać
- chłonać myśl łąpczywie -
nim osunie się ziemia
pustka próżnią stanie

Zawęza się natchnienie
- nie twoje, nie moje -
może zabraknąć wiersza
obumrze przesłanie.

Stefan Michał Żarów

Pieśń o istnieniu

miniony rok pożegnaliśmy z atencją
śnieg przełamany mrozem
zwisły leśne
skończyliśmy oglądać sylwestrowe
mieszmasz
biegnąc po klawiaturze zdalności
Nowy przywitaliśmy z otwartością przedpola
bez wspomnień Starego
zanurzeni w niekonwencjonalny koncert
filharmoników Wiedeńskich

wszystko co przed nami czystą kartą
z pajęczyną ciągłości istnienia
przestrzeń jest nieograniczona
niekiedy zdarza się zamglona ludzką
stagnacją

Pozycjonowanie

warto było wuguzdrać się na obłoki
przetrzeć ukośne promienie
być tam niczym Nostradamus
nad powierzchnią obowiązków
warto było wnikać w reset
odemknąć drzewi
głębnie marzeń

Warsztat losu

jest ta sama rzeka ale innej wody
o poniższym już wiedział archaiczny Grek
odczuwający wschody i zachody dnia
niema takich adekwatnych zdarzeń
jest analogia
podpowiedź skojarzeń
nie można zawrócić tam gdzie zapis
utrwalił minione odmierzenie
żeby doświadczyć nowego rozkwitania

Język

język
wyraża akt odniesienia do spostrzegania
zlepek obrazów
mapa blizn
ciąg słów
próba logiczności przekazu
czynność urosła do rangi tożsamości
pęczniące nieustanne oddziaływanie

Metodyka poety

poeta scala okruchy codzienności
nieważkim zabarwieniom
nadaje rytm
podnosi z głębin niepostrzeżenie
rozwarstwia rój cyborgów
skojarzeniowo metodyczny
uchyla podwoje niezauważalności

Czemu nie

poezja to opium dla autora
niechybnie
niekiedy
dla pasjonata
w poczekalni oczekuje na odniesienie
ukryta w niebycie
pomieszkuje pośród codzienności
jak koralik jarzębiny rozpala wyobraźnię
na plakatach zdarzeń
zwykle czeka na rozczytanie
poezja jest tym co otacza i emanuje z nas